Rok IV. Kraków, dnia 30. września 1907 r. Nr. 12.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktorowie: Dr. KAZIMIERZ FLIS i Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, ul. Szewska L. 22. – Telefon Nr. 405.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.

W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Sprawozdanie

Komisyi zdrojowej w Krynicy za rok 1906.

(Dokończenie).

Biblioteka Komisyi zdrojowej liczyła z końcem roku 1905:

dzieł polskich dla dorosłych	2991
książek polskich dla młodzieży . . .	78
dzieł francuskich	397
„ niemieckich	128
„ angielskich	90
„ rosyjskich	12

W roku 1906 zakupiła Komisya zdrojowa:

dzieł polskich dla dorosłych	86
„ francuskich	4
„ niemieckich	2

Czytelnia w domu zdrojowym utrzymywana kosztem Komisyi zdrojowej liczyła w sezonie 1906:

24 polskich dzienników,
1 ruski dziennik,
2 niemieckie dzienniki,
1 francuski dziennik,
1 węgierski „
2 rosyjskie dzienniki

Oprócz tego prenumerowała Komisya zdrojowa 17 tygodników ilustrowanych, a to:

8 polskich,
4 niemieckie,
3 francuskie,
1 czeski,
1 angielski.

W czasie sezonu 1906 odbyła Komisya zdrojowa pod przewodnictwem c. k. radcy Namiestnictwa i kierownika Starostwa w Nowym Sączu 4 plenarne posiedzenia. Z ważniejszych uchwał wspomnieć tu wypada o następujących:

W roku 1905 uchwaliła Komisya zdrojowa wnieść prośbę do c. k. Ministerstwa rolnictwa o udzielenie jej bezprocentowej długotermin. pożyczki w kwocie 50.000 kor. na pokrycie kosztów zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego na deptaku i w teatrze.

C. k. Namiestnictwo, na ręce którego dotycząca prośba wniesioną została, zwróciło ją z uwagą, że aby sprawa mogła być dojrzałą do przychylnego traktowania jej przez c. k. Ministerstwo, należałoby jeszcze projekt uzupełnić przez obliczenie rentowności tego przedsiębiorstwa. A ponieważ nie ulega wątpliwości, że po zaprowadzeniu oświetlenia elektrycznego w Domu zdrojowym, w teatrze i na deptaku, zechce zaprowadzić to światło u siebie wielu właścicieli will prywatnych — wezwało c. k. Namiestnictwo Komisyę zdrojową do przedłożenia dodatkowego kosztorysu na powiększenie stacyi centralnej i wzmocnienie przewodów. Uczynienie zadość powyższemu żądaniu spowodowało podwyższenie wydatków z pierwotnej kwoty 63.150 kor. na 120.337 kor. 97 h., na pokrycie których proszona pożyczka w kwocie 50.000 kor. by nie wystarczyła. Wobec tego a nadto uwzględniając tę okoliczność, że prowadzenie przedsiębiorstwa oświetlenia elektrycznego w własnym zarządzie naraziłoby Komisyę zdrojową na wielkie wydatki, bo wymagałoby utworzenia specyalnych biur i trzymania osobnego personalu — a do tego niewiadomem jest, czy przedsiębiorstwo to by się rentowało, postanowiła Komisya zdrojowa na razie odstąpić od swego zamiaru zaprowadzenia światła elektrycznego w swoim zarządzie — a zezwolić na prowadzenie tego przedsiębiorstwa jednej z zawodowych firm, na jej własny rachunek. W tym celu postanowiła Komisya zdrojowa rozpisać następujący konkurs do wnoszenia ofert na urządzenie oświetlenia elektrycznego w Krynicy: „Oferująca firma wybuduje w Krynicy na gruncie jej przez Komisyę zdrojową dostarczonym, swoim kosztem zakład elektryczny, który wystarczałby na oświetlenie całego zdrojowiska, i eksploatować będzie ten zakład przez przeciąg lat 40-tu z prawem zastrzeżonem Komisyi wykupna całego urządzenia już po 5-ciu latach. Komisya zdrojowa zapewni tej firmie, pewną stałą roczną sumę za oświetlenie publiczne deptaku, dróg, placów, ulic i budynków będących własnością Komisyi zdrojowej oraz nie udzieli przez cały czas trwania umowy żadnej innej firmie tych samych praw i przywilejów. Komisya zdrojowa zastrzega sobie prawo kontroli jakości światła i oznaczenie cen maksymalnych, jakie może pobierać firma za światło. Po latach 40-tu, całe urządzenie elektryczne wraz z przewodami przejdzie na własność Komisyi zdrojowej. Gdyby dla dotyczącej firmy nie dawała Komisya zdrojowa dostatecznej gwarancyi dotrzymania przyjętych na siebie zobowiązań, uchwaliła Komisya zdrojowa odnieść się z prośbą do gminy Krynicy, aby ta solidarnie z Komisyą zdrojową zawarła w danym razie umowę z dotyczącem przedsiębiorstwem. Rozumie się, że w tym razie wszystkie zobowiązania gminy przyjęłaby wobec gminy na siebie Komisya zdrojowa.

Powyższy sposób załatwienia sprawy oświetlenia elektrycznego byłby najszybszy do zrealizowania i nie połączony z prawie żadnym ryzykiem ani dla Komisyi zdrojowej ani ewentualnie dla gminy.

Jedną z ważniejszych uchwał jest także sprawa powiększenia muzyki zdrojowej. Pomimo rozpisanego konkursu, odstąpiła na razie Komisya zdrojowa od zamiaru powiększenia orkiestry zdrojowej do liczby 24 członków, a to z powodu braku obecnie pomieszczenia dla muzyki i z braku odpowiednio obszernego pawilonu muzycznego. Sprawę powiększenia muzyki będzie dopiero można załatwić po ukończeniu budowy domu dla muzyki i po wystawieniu nowego, na 24 członków obliczonego pawilonu muzycznego na deptaku. Na razie jednak postanowiła Komisya, przedłużając równocześnie kontrakt z dyrektorem orkiestry p. Adamem Wrońskim na dalsze trzy lata, aby od 25/5 do 1/6 i od 15/9 do 30/9 składała się orkiestra z 10 członków, a nie jak dotąd z 8, i aby cała orkiestra składająca się z 19 członków grała już od 1/6, a nie jak dotąd dopiero od 16/6.

Wydatek na muzykę, jakie to zarządzenie za sobą pociągnie, będzie wynosić o 1210 kor. rocznie więcej.

Dalszą uchwałą Komisyi jest zabezpieczenie się w Towarzystwie „Providencya“ od obowiązku odpowiedzialności w razie zaszłego wypadku w parku lub na deptaku.

Dalej uchwaliła Komisya zdrojowa pobierać taksę przemysłową od właścicieli fiakrów po myśli § 10 p. 2 statutu, a to od fiakrów krynickich i słotwińskich parokonnych po 4 kor., od jednokonnych po 2 kor., od fiakrów zaś muszyńskich parokonnych po 6 kor., od jednokonnych po 3 kor.

Wkońcu najważniejszą uchwałą powziętą przez Komisyę zdrojową była uchwała co do zmiany dotychczasowego statutu. Oprócz uchwalonej zmiany § 10 co do wysokości i wymiaru taks zdrojowych i przemysłowych, o czem wspomnieliśmy na wstępie, uchwaliła Komisya powiększyć liczbę członków wybieranych z grona lekarzy i właścicieli will z 2 na 4 i przedłużyć czas urzędowania tych członków z 1 roku do lat 3.

Oprócz odbytych 4 plenarnych posiedzeń, na których zapadły powyższe uchwały, odbyła Komisya, wybrana z grona członków do wymiaru taks zdrojowych i przemysłowych 11 posiedzeń, na których załatwiono 714 prośb o uwolnienie, względnie o zniżenie taksy zdrojowej.

Personal służbowy Komisyi zdrojowej składał się w roku 1906 z 34 osób, z czego 4 osoby (leśniczy, leśny,



KRYNICA: Popiersie z pomnika A. Mickiewicza.

ogrodnik i pomocnik ogrodniczy) były zatrudnione przez cały rok.

Również i ze zadania, jakie na Komisyę zdrojową nakłada statut, a mianowicie uprzyjemnienie gościom kąpielowym pobytu, starała się Komisya wywiązać ku ogólnemu zadowoleniu. Przedewszystkiem wspomnieć tu wypada o teatrze lwowskim, który pod dyrekcyą Ludwika Hellera dawał codziennie przedstawienia, począwszy od 7. lipca do 19. sierpnia. Komisya zdrojowa subwencyonowała teatr kwotą 3000 kor., a nadto poniosła połowę kosztów zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w teatrze.

Nadto urządziła Komisya zdrojowa 5 reunionów, 1 koncert spacerowy, 3 wieczory weneckie na deptaku, połączone z produkcyami ogni sztucznych.

Oprócz tego starała się ułatwić urządzanie zabaw i koncertów rozmaitym komitetom i prywatnym osobom, bądź przez zezwolenie na zamknięcie deptaku, bądź przez zwolnienie od taksy przemysłowej, bądź wkońcu przez poniesienie kosztów muzyki. I tak oprócz powyższych zabaw odbyły się:

29. czerwca: Tombola na dochód założyć się mających kolonii wakacyjnych dla dzieci w Krynicy.
3. lipca: Koncert Szaniawskiego, artysty operowego z Warszawy.
6. „ Koncert pianistki p. Umlauf i wiolonczelistki p. Kirkor.
8. „ Festyn na deptaku na dochód kolonii wakacyjnych dla dzieci w Krynicy.
10. „ Koncert Chóru akademickiego krakowskiego z reunionem.
15. „ Festyn na dochód budowy pomnika A. Mickiewicza w Krynicy.
18. „ Odczyt Jana Ruszczyńskiego z Warszawy: „Pogląd na obecne stosunki w Królestwie Polskiem“.
19. „ Wycieczka na „Kopciowę“ i uroczyste otwarcie nowo postawionej werandy przy leśniczówce.
20. „ Wieczór humorystyczny Barącza w domu zdrojowym.
27. lipca Koncert Mickiewiczowski.
29. „ Festyn na dochód budowy pomnika Grunwaldzkiego w Krynicy.
3. sierpnia: Koncert Michałowskiego.
5. „ Tombola na dochód wdów i sierót po weteranach z 1863 r.
6. „ Koncert lwowskiego Chóru akademickiego i reunion.
21. „ Festyn na dochód budowy pomnika Pułaskiego w Krynicy.
24. „ Wycieczka do parku Pułaskiego.
25. i 26. „ Wieczór dramatyczny Romana Żelazowskiego i Rolandów z Warszawy.
27. „ Wieczór humorystyczny Lelewicza.
30. „ „ „ Zawadzkiego.
wreszcie
3. września: Tombola na dochód kolonii wakacyjnych dla dzieci w Krynicy.

Na końcu niniejszego sprawozdania wypada wspomnieć o dotkliwej stracie, jaką Komisya zdrojowa poniosła przez śmierć nieodżałowanej pamięci Józefa Rawicz Znamirowskiego, naczelnika gminy Krynicy i długoletniego członka i asesora Komisyi zdrojowej, który zasnął w Bogu dnia 17. sierpnia 1906 r.

W miejsce zmarłego został obrany naczelnikiem gminy Krynicy, właściciel will i c. k. pocztmistrz Bronisław Dembiński.

Skład Komisyi zdrojowej w r. 1906.

P r z e w o d n i c z ą c y: Władysław J a r o s z, c. k. radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa w Nowym Sączu.

Z a s t ę p c a p r z e w o d n i c z ą c e g o: Adam G r a b o w s k i, c. k. komisarz powiatowy, zarządca zdrojowy, przełożony obszaru dworskiego i inspektor polityczny.

A s e s o r o w i e: Michał K l i m c z y k i naczelnik gm. Krynicy, względnie tegoż zastępca.



KRYNICA: Figura bronzowa z pomnika A. Mickiewicza.

Członkowie: Dr. Klemens Dębicki, delegat Wydziału krajowego, Dr. Leon Kopff, lekarz zakładowy, Dr. Franciszek Kmietowicz, lekarz gminny.

Delegaci z grona lekarzy: Dr. Maksymilian Cercha i Radca ces. Dr. Henryk Ebers.

Delegaci właścicieli realności Jan Klimczak i Michał Klimczyk, w końcu Ilko Smetana, Naczelnik gminy Słotwina.

Zamknięcie rachunkowe

funduszów Komisyi zdrojowej za rok 1906.

PRZYCHÓD.

I.	Taksy kuracyjne i muzyczne . .	49.992	K	—	h
II.	Taksy przemysłowe	1.713	„	59	„
III.	Biblioteka i czytelnia	808	„	60	„
IV.	Sprzęty, materyały i trawozbiory	1.343	„	35	„
V.	Koncerta i zabawy	553	„	—	„
VI.	Czynsze	130	„	—	„
VII.	Zwroty	836	„	54	„
VIII.	Sprzedaż list gości i anonse . .	317	„	23	„
IX.	Kary i odszkodowania	22	„	60	„
X.	Zaliczka z c. k. Namiestnictwa .	4.000	„	—	„
	Razem . . .	59.716	K	91	h
	Do tego pozostały zapas gotówki z końcem roku 1905	961	„	01	„
	Ogólny przychód za rok 1906 . . .	60.677	K	92	h
	Od tego rozchód	57.790	„	12	„
	Stan kasy z końcem 1906	2.887	K	80	h

ROZCHÓD.

I.	Stałe płace	2.555	K	70	h
II.	Tantyemy, remuneracye etc. .	2.097	„	41	„
III.	Wydatki kancelaryjne . . .	850	„	52	„
IV.	Utrzymanie budynków . . .	1.066	„	50	„
V.	Podatki, datki, prestacye . .	306	„	—	„
VI.	Czynsze	51	„	—	„
VII.	Biblioteka	579	„	59	„
VIII.	Czytelnia	449	„	13	„
IX.	Teatr	4.198	„	88	„
X.	Utrzymanie muzyki	10.644	„	98	„
XI.	Park	3.073	„	04	„
XII.	Ogród	6.650	„	70	„
XIII.	Utrzymanie deptaku	322	„	85	„
XIV.	Utrzymanie i skrapianie dróg .	669	„	89	„
XV.	Oświetlenie	3.169	„	48	„
XVI.	Wydawnictwo list gości . . .	1.498	„	75	„
XVII.	Zabawy, koncerta etc. . . .	1.415	„	07	„
XVIII.	Zakupno gruntów	100	„	—	„
XIX.	Nowe budowle	7.990	„	36	„
XX.	Subwencya na ogólne cele . .	150	„	—	„
XXI.	Plan regulacyjny	1.000	„	—	„
XXII.	Zaliczki i zwroty przychodów	4.492	„	—	„
XXIII.	Kasa chorych	96	„	58	„
XXIV.	Nieprzewidziane wydatki . .	4.361	„	69	„
	Razem . . .	57.790	K	12	h

Korespodencye.

Kołobrzeg.

Wyczerpany pracą, zdenerwowany walką życiową wyjechałem do Kołobrzegu, by pokrzepić siły morską kąpielą i morskiem powietrzem. Ze sprawą mieszkania poszło dość gładko. Po godzinnem oglądaniu troska znikła: za 20 marek tygodniowo wynająłem obszerny, czysty i wygodnie urządzony pokój o dwóch łóżkach, z usługą. I już mogłem pomyśleć o tem, co każdego, przybywającego pierwszy raz na wybrzeże morskie nęci: o morzu. Nie odstraszył mnie deszcz z wiatrem połączony, ani głosy, że w nocy burza na morzu szalała. Pod osłoną parasola i na starannie utrzymanych drogach i bezbłotnych, bo piasczystych gościńcach, poszedłem przywitać morze.

Nigdy nie zapomnę wrażenia, którego doznałem, gdym po raz pierwszy ujrzał bezkres do najwyższego stopnia wzburzonego Bałtyku. Piętrzące się bałwany, bijące ze strasznym szumem o wybrzeża, jakby je zalać chciało i złowrogiemi, czarnemi chmurami pokryte niebo przywiodły na myśl legendę biblijną o potopie i w jednej chwili odsłoniły przedemną groźny majestat morza i tej nie dającej się dociec siły, która i rozhukanemu żywiołowi granice zakreśla i — światem całym rządzi. Długo stałem jakby oniemiały mierząc okiem przestrzenie wód i łowiąc uchem szum fal, tę najpiękniejszą muzykę, którą natura tak wymownie do nas przemawia. Czułem się niby ziarnkiem piasku na rozległem, piasczystem wybrzeżu morskiem.

Tymczasem wiatr ustawał, chmury zaczynały się dzielić, pierzchać i odsłaniać oblicze słońca a z niem nowe widoki, nowe czary. Oczu oderwać nie mogłem. Ale żądny nowych wrażeń i pewny tego, że nieraz jeszcze w to miejsce powrócę, skierowałem kroki w stronę, skąd dźwięki płynęły: To wzorowa orkiestra z Desau pod batutą mistrza Eichbergera grała w „Alei lipowej“ urocze melodye, które jak balsam koiły nadwerężone nerwy. Tej rozkoszy używają kuracyusze codziennie, rano w tem miejscu, i wieczorem na terasie zamkowej nad „Strandem“, nie licząc koncertów symfonicznych, które odbywają się raz tygodniowo w pięknej sali zamku, zwanego „Strandschloss“. Po rannym koncercie rozpraszają się goście i udają się już to do prześlicznego parku, ciągnącego się daleko wzdłuż morskiego wybrzeża, już to na „Strand“, gdzie całe życie pięknej „Badestadt“ się koncentruje.

Barwny i ciekawy widok przedstawia „Strand“ w dniu pogodnym. Niezliczone kosze, gęsto po białym piasku rozsiane, przypominają obóz — o charakterze jednak pokojowym. Wyczytać to można z wesołych twarzy jego na piasku spoczywających mieszkańców, na których nie znać trwogi przed nieprzyjacielem. Przeciwnie. W oczach wszystkich maluje się jakiś błogi spokój i pragnienie życia, a szczęście niewymowne jaśnieje na twarzyczkach naszych „milusińskich“, zajętych kopaniem szańców, sypaniem wałów, łowieniem rybek. Barwne wreszcie stroje kobiet i ich wesoło uśmiechnięte twarze nie pozostawiają żadnej już wątpliwości, że tu nad wybrzeżem króluje spokój i że idzie tu nie o walkę z wrogiem jakimś w postaci ludzkiej, ale o uczynienie ciała odpornem i wzmocnienie nerwowego ustroju.

Że jesteśmy w państwie „bojaźni bożej i dobrych obyczajów“, świadczą o tem zasłony z desek w pawilonach kąpielowych damskich i męzkich, a nawet mieszanych, zwanych poprawnie i budująco: familijnemi (Familien-Bad). Zarząd kąpielowy dba widocznie, aby obie płci nie miały sposobności podziwiać kształtów

lekko przysłonionych. Mimo to ciekawość i bystrzejsze oko może sprawdzić, że wśród kąpielowych gości mało jest ponętnych najad, a jeszcze mniej posągowych atletów. Na tle przeważającej publiczności niemieckiej, wybitnie prowincyonalnej, wyróżnia się element polski, a jeszcze bardziej żydowski. Obecny sezon nie należy do najświetniejszych. W domkach, zwłaszcza w dzielnicy przyległej do morza bardzo wiele mieszkań stoi pustkami, chociaż właściciele pospuszczali ceny; za to wytworniejsze hotele przepełnione. Przyczyną tych pustek są złe czasy w Królestwie, które zmusiły znaczny kontyngent gości naszych do łatania nadwątlonego zdrowia na miejscu. Listy przybyłych wykazują dotychczas przeszło 10.700 gości bawiących dłużej i 4.700 przybyszów chwilowych (passanten).



KRYNICA: Pomnik A. Mickiewicza.

Na pomoście, daleko w morze wsuniętym, setki ludzi używa przechadzki, pełną oddechając piersią. W parku, ciągnącym się daleko na wschód i zachód wzdłuż „Strandu", roi się od kuracyuszów, już to spieszących do kąpieli morskiej, już to przechadzających się po kąpieli, lub wypoczynku szukających w cieniu drzew rozłożystych. Inni spieszą do czytelni, która, zaopatrzona w wszelkiego rodzaju pisma, dostarcza wiadomości z kraju rodzinnego, drudzy na plac tenisowy, a inni znowu, odważniejsi a żądni niezwykłych wrażeń, powierzają swe cenne życie „Thorom", motorom i rybackim łodziom, pragnąc zajrzeć w oczy potworowi, zwanemu morzem i używać rozkoszy, którą morze hojnie darzy tych, co mu ufają i jego opiece się poruczają. Na takich to przyjemnościach schodzi przedpołudnie.

O godzinie 12 jakiś gorączkowy niepokój opanowuje spokojnych mieszkańców kolonii Kołobrzegu. — Nadchodzi pora jedzenia. W jednej tedy chwili wypełniają się restauracye i menaże, które mają niewdzięczne zadanie ugłaskania buntownika tak przez kuracyuszów poważanego. Nie łatwo im jednak je spełnić. Kelnerzy bez tchu prawie uwijają się, roznosząc potrawy. Mimo to nieraz słychać skargi, że nieprędko podają, bo głodnemu każda chwila godziną się zdaje.

Właściciele restauracyj starają się wedle możności zadowolić swych gości, mimo to jednak kuchnia mogłaby a nawet powinnaby być lepszą. Jak bowiem istnieją różnice w cenach w różnych restauracyach, powinnaby być także różnica w jakości potraw. Tej różnicy tymczasem dopatrzeć się nie można. Czy jesz obiad za dwie, czy za dwie i pół marki, czy w restauracyi „Strandschloss" lub „Gesellschaftshaus", czy u Brucknera, Momma, Nettelbecka lub gdzieindziej, wszędzie jakość potraw tasama. Narzekają na to Niemcy, do kuchni niemieckiej przyzwyczajeni i znający odcienie jakości potraw, narzekają bardziej jeszcze Polacy. Jeżeli się zaś zważy, że w Kołobrzegu jest bardzo znaczny procent Polaków (może 40%) ze wszystkich trzech zaborów, dziwić się trzeba, że dotychczas nie ma tam jeszcze restauracyi z polską kuchnią. Kuchnia polska jest tu dlatego koniecznie wskazaną, a przedsiębiorca zrobiłby bezwątpienia dobry interes.

Z tego samego już, że zachodzi potrzeba polskiej kuchni, wynika, że Kołobrzeg w miesiącach letnich po części ma charakter polski. Wszędzie rozbrzmiewa mowa polska, w bardzo wielu lokalach usługa jest polską. Polak więc czuje się tu swojskim, a w głębi jego duszy budzi się wspomnienie historycznej przeszłości Polski, która za Bolesława Krzywoustego obejmowała także Pomorze, z tym dziś Polakom tak miłym Kołobrzegiem.

Inną cechą letniego Kołobrzegu jest demokratyczność. Nie masz tu herbowych arystokratów, ani głowy koronowanej, ani członków domów panujących, ani magnatów, jak w Norderney, Ostendzie lub Blankenberge. Letni mieszkańcy Kołobrzega to przeważnie ludzie stanu średniego, którzy po całorocznej pracy szukają wytchnienia nad tą częścią brzegu powiewnego i łagodnego Wschodniego morza. Nie widzisz też drogich strojów u piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego. Rzekłbyś, że ten Kołobrzeg, który obfituje w piękności przyrody, nie dba o szatę swoich wielbicieli, choć ładnych toalet i pięknych kobiet wcale tu nie brak.

Po objedzie program rozrywek inny. Ci, którzy przed południem używali przyjemności nad „Strandem", udają się koleją lub wozami do uroczego, 5 kilometrów oddalonego „Stadtwald", do „Waldenfelsschanze" — tak zwanej po dzielnym komendancie Waldenfels, który, broniąc tej części Kołobrzegu przed Francuzami, poległ tam śmiercią walecznych, przeszyty kulą — lub na „Maikuhle", rozległego lasu nad portem, po lewym brzegu rzeki Persanty, z pięknemi widokami na morze.

Gdy w dniu pogodnym patrzysz z pagórka „Königssitz" na pełne morze, widzisz je w najpiękniejszej szacie. Nieruchome zwierciadło, w którem łamią się promienie słoneczne tysiącem świateł i barw, to jakby nieprzejrzane, zaczarowane pola, a niezliczone łodzie na niem, to jakby stado mieniących się olbrzymich motyli, pląsających po przecudnym kobiercu i kąpiących się w słońcu.

W takim zakątku ziemi dusza strapiona zapomina o przeciwnościach życia i marzy błogo, słodko, jakby w raju.

A wieczory?... Ach te wieczory! Choć przeciągają się nieraz do późnej nocy, przecież wydają się krótkie, bo nie wystarczają, by się do syta wszystkiemu napatrzeć, wszystkiemu nadziwić, wszystkiego użyć. Zachód słońca i muzyka i tańce i przejażdżki na lampionami ozdobionych okrętach i łodziach i kawiarnia „Monopol" ze swą oryginalną i wyśmienitą orkiestrą i nie zły teatr — a nawet kabaret, w którym między innymi bierze udział p. Weiss, Krakowianin, obdarzony wdzięcznym tenorem i śpiewający ze smakiem pieśni liryczne i arye operowe.

Dosyć tu bawić cztery tygodnie i żyć zapomnieniem o wczoraj i jutrze, do czego się w takiem oto-

czeniu prawie bezwiednie skłaniamy, aby nerwy uspokoić i zaskarbić siły do dalszej walki, której nam życie nie szczędzi. Jak przy pracy burzliwie i cierpko, tak tu dnie płyną przyjemnie i błogo i w zapomnieniu.

(N. Reforma). *Leon W-g.*



Wiadomości bieżące.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach:

W Ciechocinku	bawiło do dnia	25	sierpnia	osób	8285
W Iwoniczu	„ „ „	15	„	„	4422
W Krynicy	„ „ „	11	września	osób	7918
W Rabce	„ „ „	21	sierpnia	„	2908
W Rymanowie	„ „ „	23	„	„	2185
W Szczawnicy	„ „ „	12	„	„	3134
W Truskawcu	„ „ „	16	„	„	3089
W Zakopanem	„ „ „	21	„	„	9039
W Żegiestowie	„ „ „	1	lipca	„	155

Z powodu nie nadsyłania listy gości przez niektóre zdrojowiska nie możemy podać liczb ostatnich. Prosimy zatem Zarządy zdrojowe o nadsyłanie listy gości pod adresem redakcyi (Szewska 22).

Z Zakopanego żalą się, że wskutek podjętej naprawy droga do Morskiego Oka jest na przestrzeni blizko 5 kilometrów przerwana, z powodu świeżo rozsypanego ostrego szutru. Turyści zakopiańscy, pragnący obecnie korzystać z pięknej jesiennej pogody i odbywać przejażdżki do Morskiego Oka, proszą dotyczących władz, aby naprawę drogi przyspieszyły a na przyszłość roboty tego rodzaju podejmowały nieco później, po zupełnem zamknięciu sezonu jesiennego w Zakopanem.

Konkurs na „Sokolnię“ w Zakopanem. Na konkurs nadesłano 4 prace: sąd złożony z pp. Zwolińskiego, prezesa „Sokoła“ w Zakopanem, architektów Ekielskiego, Hendla, Odrzywolskiego i Pokutyńskiego udzielił I. nagrodę pracy p. Józefa Handzelewicza, słuch. politechniki w Darmstadzie, II. nagrodę pracy p. Witolda Minkiewicza, arch. we Lwowie, wreszcie zaszczytną wzmiankę projektowi z godłem „Znak“. Wystawa projektów urządzona jest w salach „Wystawy budowlanej“ w domu Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28) aż do 25. b. m.

Telefon w Zakopanem. Minister skarbu pozwolił dokonać jeszcze w r. b. linii telefonicznej pomiędzy Krakowem a Zakopanem i Morskiem Okiem.

Rozkład jazdy, ważny od 1. maja b. r. w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, pozostaje, po zastanowieniu ruchu przewidzianych i jako takie w rozkładach jazdy oznaczonych pociągów sezonowych, nadal do 30. kwietnia 1908 r. w ważności.

Inwestycye w Krynicy. Wstawienie pierwszej raty na budowę łazienek hydropatycznych i borowinowych w Krynicy w kwocie 250.000 koron w budżet państwowy na r. 1908 jest po wielu trudnościach obecnie stanowczo zapewnione, wskutek zkojarzonych zabiegów Koła polskiego, namiestnika, szefa sekcyi Zaleskiego, ministerstwa Galicyi, dzięki przychylnemu stanowisku, jakie zajął w tej sprawie minister Korytowski.

Z Ciechocinka piszą do *Kuryera warszawskiego*: Z nielada odznaczeniami, zdobytemi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej lwowskiej i międzynarodowej w Spa, zakończył Ciechocinek swą tegoroczną kampanię. Co prawda, wolelibyśmy, aby i opinia odjeżdżających każdego sezonu kuracyuszów była zgodna z temi odznaczeniami.

Niestety, szczerze tego powiedzieć nie można; i gdyby nie dodatnia inicyatywa Towarzystwa przyjaciół Ciechocinka, jako też wielce ruchliwej redakcyi *Zdroju ciechocińskiego,* możnaby wprost twierdzić, że kampania tegoroczna była mniej pomyślna sama przez się i że wróży niedobrze o roku przyszłym. O tem powinien pamiętać komitet i zarząd i zawczasu pomyśleć o większem nie tylko poparciu tej dodatniej inicyatywy, ale nawet o współdziałaniu z nią, a nie obojętnem pozostawaniu na uboczu, poza nią. Tak samo zawczasu pomyśleć należy nad usunięciem wielu braków i niedostatków, ku czemu wielką dźwignią będzie tak dawno wyczekiwana ustawa sanitarno-policyjna. O jej zatwierdzenie tedy i wprowadzenie w życie powinien się komitet zarządzający przedewszystkiem postarać, a ustaną wreszcie owe liczne skargi na wilgotne, niezdrowe, choć drogie mieszkania, na brud i nieczystość koło nich, na artykuły żywnościowe i t. d., i t. d.

Pomyśleć należy koniecznie również nad udogodnieniem połączeń kolejowych, nad szosami, nad komunikacyą tramwajową, nad budową nowych łazienek kwasowęglowych, nad lepszym w nich porządkiem, nad bndową łazienek tanich dla ubogich, nad założeniem placu gier i zabaw dla dzieci, nad oświetleniem, chodnikami, dozorem mleka, porządkiem w parku, słowem nad wszystkiem, czem z taką dla nas szkodą konkurują z polskiemi bady zagraniczne. Braków tych nie usunie najlepsza inicyatywa Towarzystwa przyj. Ciechocinka, najenergiczniejsza dizałalność redakcyi *Zdroju* i jej wytrwałość chwalebna na zajętym posterunku.

Dowodem tego nie tylko nieustanne rzecznictwo i opieka nad kuracyuszami, nie tylko towarzyskie ich skupianie w jedenastu krajowych i zagranicznych wycieczkach krajoznawczych, nie tylko zapoczątkowanie wydawnictwa tak potrzebnego, jak „Przewodnik po Ciechocinku i okolicy“, nie tylko czujna i bezstronna krytyka, której wyrazem będzie przeistoczenie w dalsze miesięczne wydawnictwo *Zdroju,* ale nadewszystko zapoczątkowana przez *Zdrój* przyszłoroczna wystawa zdrojowisk polskich w Ciechocinku. Wkłada ona na wszystkie miejscowe czynniki jakby moralne zobowiązanie do stanowczej naprawy złego, tak, aby go jak najmniej znalazł i połączony z wystawą zjazd lekarski i zjazd gości wystawowych, jako też chorych.

Zrozumieć powinni przedewszystkiem właściciele will, którzy tylu słusznych skarg stają się powodem, a wraz z nimi wszyscy inni, na wszystkich posterunkach.

Ta myśl owładnęła wczoraj asystującą zamknięciu sezonu publiczność, o tem też rozprawiano i w czasie ostatniej (powtórnej) wycieczki do Sopot, Gdańska, Oliwy, Malborga i Elbląga, która acz w mniejszem gronie, udała się znakomicie, nowe przynosząc uznanie dla jej przewodnika, red. Bandrowskiego.

„Zdrój Ciechociński“, jedyne w Królestwie pismo zdrojowe, zakończyło bardzo pomyślnie pierwszy sezon istnienia, a powodzenie tego organu zachęciło wydawcę dra Lorentowicza i redaktora dra Juliusza Bandrowskiego do kontynuowania tego wydawnictwa przez cały rok. Od 1. października b. r. „Zdrój Ciechociński“ wychodzić będzie w Warszawie, jako miesięczne pismo ilustrowane, poświęcone balneologii, uzdrowiskom i sanatoryum zimowym, oraz sprawom, związanym z zamierzoną na maj r. 1908 pierwszą krajową wystawą zdrojowisk polskich w Ciechocinku.

Lekarze a alkohol. Coraz liczniej odzywają się głosy lekarzy, stwierdzające niebezpieczeństwo ze względu na hygienę społeczną zalecania chorym napojów alkoholowych. Idzie nie o to, co z naciskiem zaznaczyć należy, żeby się lekarze mieli w zasadzie cofać przed spożytkowywaniem w celach leczniczych działalności alkoholu czystego, pragną jedynie wystąpić przeciwko owemu prądowi społecznemu, jakoby wino, piwo i t. p. miały być środkami pożytecznemi i wzmacniającemi. W sposób szczególnie stanowczy wystą-

piła w tym kierunku pewna liczba lekarzy w Dornbirn (Voralberg). Rozesłali mianowicie w d. 7. stycznia r. b. okólnik następujący: „Do Kasy chorych w N. N. Ostatnie badania naukowe wykazały, że stosowanie alkoholu w medycynie nie jest niezbędne w przypadkach, w których alkohol bywał dotychczas stosowany, gdyż medycyna posiada środki pewniejsze w działaniu i znacznie tańsze, nadto zaś nie dające pola do nadużyć. Jakoż niżej podpisani zaprzestają nadal zapisywać wino, koniak i wódkę, oraz upraszają wszystkich lekarzy, mających związek z Kasami chorych, aby się porozumieli wspólnie w celu jednolitego działania". (Tu następuje szereg popisów lekarzy). Wskutek rzeczonego okólnika wszystkie Kasy chorych w Dornbirn zakomunikowały swoim lekarzom, że za zapisywane chorym napoje alkoholiczne płacić nadal nie będą.

Zajście w teatrze maryenbadzkim. Król Edward udał się ze swymi towarzyszami do teatru maryenbadzkiego, gdzie gościła pewna trupa wiedeńska. Na program przedstawienia składały się rozmaite produkcye, z których wiele było wprost rażących. Król wysłuchał kilku punktów programu, później jednak wstał i opuścił lożę, mówiąc do swych towarzyszy: „To niesłychane! To już przechodzi wszelkie granice przyzwoitości!" Towarzysze króla również opuścili teatr. Wiadomość o zajściu rozeszła się między obecnymi w teatrze Anglikami i Amerykanami i sprawiła, że i oni także wyszli gremialnie z teatru. Przed gmachem utworzyły się gromadki ludzi, omawiających zajście. Dyrektor teatru usprawiedliwiał się przed sekretarzem króla, że zapóźno otrzymał wiadomość o przybyciu monarchy do teatru i dlatego nie mógł już zmienić programu.

Polityka i telefon. Izba posłów austryackiej Rady państwa posiadała dotąd 7 telefonicznych aparatów, a mianowicie dwa dla samej Izby, dwa dla biura, dwa dla stenegrafów i jeden dla dziennikarzy. Obecnie dodano jeszcze trzy przyrządy, mające służyć większym stronnictwom politycznym. Ale tych stronnictw jest sześć: zjednoczenie chrześcijańsko-socyalne, związek socyalno-demokratyczny, związek niemiecko-narodowy, tudzież trzy kluby: czeski, polski i ruski. Ażeby zapobiedz scysyom przy telefonie, postanowiono sześć stronnictw podzielić pomiędzy 3 aparaty w taki sposób, by jak najmniej zgoda była na szwank narażona. Wszak poważni nawet politycy nie gardzą drobnemi złośliwościami, byle tylko dokuczyć swemu przeciwnikowi. Obawiano się tedy, że n. p. celem podrażnienia wrogiego stronnictwa, członkowie drugiej partyi, używającej tego samego telefonu, mogą całemi godzinami rozmawiać przez telefon z rzeczywistemi, a nawet fikcyjnemi osobami. Ażeby podobnym scysyom zapobiedz, podzielono stronnictwa pomiędzy telefony w następujący sposób: pierwszy telefon (22.630) będą mieli socyaliści i klub czeski, drugi telefon (22.660) związek niemiecko-narodowy i klub ruski, trzeci wreszcie (22.670) zjednoczenie chrześcijańsko-socyalne i Koło polskie.

Lekarze przeciw burmistrzowi wiedeńskiemu. Lekarze wiedeńscy uczuli się obrażeni pogardliwym tonem, w jakim burmistrz Dr Lueger wyraził się na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej o wartości ochronnego szczepienia ospy, przyczem rzekł między innemi, iż cała panika wywołana wśród ludności przez przymusowe szczepienia więcej nieszczęścia sprowadziła, niż sama ospa. W wielkiej sali hotelu „Residenz" odbyło się zgromadzenie lekarzy, na którem zaprotestowano przeciw tego rodzaju poniżaniu stanu lekarskiego, które robi tem przykrzejsze wrażenie, iż Dr Lueger we własnej osobie doświadczył przecie zbawiennych skutków naukowej medycyny. Lekarze domagają się tedy, ażeby Dr Lueger udowodnił urzędowemi datami swoje twierdzenie, albo też odwołał je, „gdyż „w przeciwnym razie, ciężyć będzie na nim zarzut, że lekkomyślnie lub nawet złośliwie rzuca w tłumy nieprawdziwe hasło".

Śmierć króla restauratorów. Z Karlsbadu donoszą, że zmarł tam w 67 roku życia Antoni Pupp, znany właściciel kilku hoteli i restauracyi. Zakłady swoje, znane dobrze z komfortu, elegancyi, i... drożyzny, w których cały świat arystokracyi austryackiej i zagranicznej oraz plutokracyi amerykańskiej dawał sobie stale *rendez vous*, utrzymywał przez lat kilkadziesiąt do spółki z braćmi. Pupp pozostawił kilka milionów majątku.

Z centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego donoszą: Zabiegom powołanych czynników w szczególności lwowskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów, Ministerstwa dla Galicyi. „Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego" i referenta Koła polskiego Dra Battaglii udało się uzyskać ostateczne przyzwolenie dla spraw telefonów Ministerswa handlu i skarbu na budowę linii telefonicznej międzymiastowej Kraków - Myślenice - Chabówka - Nowy Targ-Poronin - Zakopane z odnogą do Rabki.

Polecenie budowy z Ministerstwa handlu wyjdzie niebawem i będzie wykonane przez lwowską Dyrekcyę poczt i telegrafów zapewne jeszcze w tym roku — w każdym razie tak, że ruch na nowej linii będzie otwarty najpóźniej z wiosną 1908 r.

Z Krynicy piszą: Jest prawdziwą zasługą inżyniera p. Libańskiego, że dział tak mało znany, jakim jest rozwój techniki współczesnej, w sposób niezrównany popularyzuje. Dwie prelekcye, wygłoszone w Krynicy w dniach 18. i 19. z. m. „O cudach nowoczesnej techniki", przesunęły przed niezwykle licznie zgromadzonem audytoryum całą, możnaby rzec, potęgę tej pracy i dzieł, przeobrażających zbiorowy byt ludzkości. Inż. Libański mówił nam i demonstrował znakomicie dobranemi obrazami świetlnemi rozwój komunikacyi lądowej, morskiej, przedstawiał doniosłość postępu w dziedzinie żeglugi napowietrznej, wynalazków na polu wyzyskiwania żywiołowych sił przyrody: wody, powietrza, słońca i bajeczne wprost rezultaty rozwoju marynarki podmorskiej. Jasno i treściwie wykazał, jak nowoczesny sposób produkcyi przeobrażał stosunki społeczne i wyłonił dwie doniosłe dla rozwoju cywilizacyjnego kwestye: sprawę kobiecą i robotniczą. — Prelekcye, wygłoszone z wielką swadą i polotem, publiczność nagrodziła długotrwałemi oklaskami. — Dochód z prelekcyi p. Libańskiego przeznaczono na kolonie wakacyjne dla biednych dzieci.



Spis lekarzy Polaków ordynujących w zdrojowiskach krajowych i obcych.

Abbazia: Dr. X. Gorski.

Baden pod Wiedniem: Dr. Kümmerling.

Biarritz: Dr. Bohdanowicz.

Birsztany: Dr. Grodecki.

Busko: Dr. Drewnowski, Majkowski, Rubinstajn, Sawicki, Sulimirski, Talko.

Bystra: (Sląsk austr.): Dr. Jekels.

Cudowa: Dr. Brodzki.

Ciechocinek: Dr. Arnstein, Besiekierski (chir.), Ciągliński, Dębicki, Górski, Grudziński, Jezierski, Konarzewska, Lorentowicz, Lubowski, Polikier, Przyrembel, Pyrz, Ruppert, Sinołęcki, Tannenbaum, Wolberg.

Darków: Dr. Klimek.

Druskieniki: Dr. Bujakowski, Konwerski, Markiewicz, Sawicki, Zaleski.

Franzensbad: Dr. Moraczewska, Rosner, Steinsberg, Zeitner.

Gastein (Hof): Dr. Jeż.

Gleichenberg: Dr. Bulikowski.

Gries koło Bozen: Dr. Nazarkiewicz.

Hall (Bad): Dr. Feuerstein.

Inowrocław: Dr. Krzymiński, Przybyszewski.

Iwonicz: Dr. Berger, Damański, docent Gabryszewski, Lanes, Staniszewski, Stauber.

Karlsbad: Dr. docent Biernacki, Goldwasser (okul.), Hassewicz, Kaufmann, Kołaczkowski, Kostecki, Kretowicz, Kropf, Maleszewski, Moraczewski, Scharf, Śliwiński, Süsskind.

Kissingen: Dr. F. Chłapowski, Maciejewski.

Kołobrzeg: Dr. A. Chłapowski.

Kosów: Dr. Tarnawski.

Krynica: Dr. Aronsohn, Askenazy, Better, Cercha. Dębicki, Ebers, Kmietowicz, Kopf, Lewicki, Lorentski, Mayer, Skórczewski, Tyszecki (dent.), Wąsowicz, Zarzycki, Zathay,

Lubień: Dr. Mikolašek, Obmiński.

Marienbad: Dr. Dobija, Eichhorn, Harajewicz, Kwiatkowski, Liebeskind, Prager, Reinhold, Schermant, Szczepański,

Maryówka: Dr. Zakrzewski.

Meran; Dr. Binder.

Morszyn: Dr. Jasiński.

Nałęczów: Dr. Dobrucki, Gliński, Makowski, Męczkowski, Puławski (dyr. zakład.), Rudzki.

Nauhaim: Dr. Jankowski, Jaworowicz, Łowiński.

Nizza: Dr. Bohdanowicz.

Odessa: Dr. Jachimowicz.

Oeynhausen: Dr. Janta-Połczyński.

Ojców: Dr. Kozłowski.

Piszczany: Dr. Brand, Teichmann.

Połąga: Dr. Skowroński, Świętochowski (zakładowy).

Pustomyty: Dr. Blaim.

Rabka: Dr. Cholewicz, Kaden, Lang, Supiński (l. zakł.).

Reichenhall: Dr. Goldschmidt, Knobel, Sadowski.

Rymanów: Dr. Bielecki, Dukiet, Regiec, Wajgiel.

Sławuta: Dr. Dobrzycki, Dzierzbicki.

Solec: Dr. Daniewski, Knoff.

Swoszowice: Dr. Trzciński.

Szczawnica: Dr. Gorski, Hammerschlag Kołączkowski, prof. Korczyński, Kretz, Kruszyński, Singer, Żuliński.

Trenczyn: Dr. Filipkiewicz (lek. zakł,), Münz Wobr.

Truskawiec: Dr. Krzyżanowski, Mindes, Pelczar, Praschil.

Vichy: Dr. Biernawski.

Wiesbaden: Dr. Błociszewski.

Wisła (Śląsk austr.): Dr. Zanietowski.

Wysowa: Dr. Kraszewski.

Zakopane: Dr. Brzeziński, Chramiec, Chwistek, Czaplicki, Dłuska, Dłuski, Gaik, Gawlik, Gruber, Janiszewski, Majewicz, Sokołowski (dent.), Żychoń.

Żegiestów: Dr. Piotrowski.

OGŁOSZENIA.

Nakładem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. — Drukarnia Zwiazkowa w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Drukarnia Związkowa w Krakowie.